



**Instytut Rozwoju
Spraw Społecznych**

**20
22**

RAPORT Z DEBATY

**BEZPIECZEŃSTWO ZDROWOTNE
I LEKOWE W DOBIE KONFLIKTU
W UKRAINIE.**

 **KOMITET
DO SPRAW
POŻYTKU
PUBLICZNEGO**



Sfinansowano ze środków Narodowego Instytutu Wolności - Centrum
Rozwoju Społeczeństwa Obywatelskiego w ramach Rządowego Programu
Fundusz Inicjatyw Obywatelskich NOWEFIO na lata 2021-2030





O FUNDACJI

Fundacja Instytut Rozwoju Spraw Społecznych (IRSS) to obywatelski think tank powołany do życia w maju 2020 roku jako ośrodek analityczno-badawczy i strategiczny partner Fundacji Kulskich na rzecz relacji polsko-amerykańskich. Misją IRSS jest dostarczanie decydom przekrojowych materiałów analitycznych poprzez zaangażowanie w dyskurs publiczny szerokiego grona liderów opinii, ekspertów sektorowych, przedstawicieli strony społecznej (pracowników, pracodawców etc.), a także mediów i przedstawicieli administracji publicznej – zarówno na szczeblu centralnym, jak i samorządowym.



BEZPIECZEŃSTWO ZDROWOTNE I LEKOWE W DOBIE KONFLIKTU W UKRAINIE

Data:

16 grudnia 2023 r.

Miejsce:

Platforma ZOOM

Moderator:

Natalia Miller, Dyrektor Instytutu Rozwoju Spraw Społecznych

Paneliści:

- Krzysztof Łanda, Wiceminister Zdrowia w latach 2015-2017, Przewodniczący Komisji Zdrowia Business Centre Club;
- Małgorzata Bogusz, Prezes Instytutu Rozwoju Spraw Społecznych, Członek Europejskiego Komitetu Ekonomiczno-Społecznego;
- dr n. med. Jakub Gierczyński, MBA, Ekspert Systemu Ochrony Zdrowia;
- Piotr Palutkiewicz, Wiceprezes Warsaw Enterprise Institute;

OPIS DEBATY

Dyskusja dotyczyła bezpieczeństwa lekowego i zdrowotnego w kontekście wojny w Ukrainie oraz jak ten kryzys wpłynął na system ochrony zdrowia. Eksperti debatowali m.in. nad tym jak napływ imigrantów wpłynął na dostępność świadczeń dla polskich oraz ukraińskich obywateli oraz jak Polska godzi opiekę nad rodzimymi pacjentami i pacjentami z Ukrainy. Podsumowującym elementem dyskusji były rekomendacje działań jakie Polska, cała Unia Europejska oraz Stany Zjednoczone i Wielka Brytania powinny podjąć już dzisiaj, aby zapewnić lepsze bezpieczeństwo zdrowotne oraz odpowiednie zaplecze lekowe dla Ukrainy w trakcie trwania wojny jak i tuż po jej zakończeniu.

WNIOSKI Z DEBATY

Krzysztof Łanda:

- Jestem założycielem Fundacji Watch Health Care, która monitoruje długość kolejek w Polsce, to znaczy czas oczekiwania do wskaźnikowych świadczeń ze wszystkich dziedzin medycyny. Monitorujemy ten czas oczekiwania jako pewną średnią i jest to dobry wskaźnik kondycji systemu opieki zdrowotnej z perspektywy pacjenta. W ostatnim barometrze fundacji widzimy znaczne wydłużenie czasu oczekiwania i rok do roku jest to miesiąc. To dosyć duży skok i pogorszenie sytuacji wszystkich chorych, niezależnie czy to są Polacy, czy Ukraińcy, czy ktokolwiek inny uprawniony do świadczeń finansowanych z Narodowego Funduszu Zdrowia.
- Dzisiaj wszyscy skupiają się na pomocy militarnej a nie zdrowotnej. Początek wojny był dobrym momentem żeby nasze Ministerstwo Zdrowia w porozumieniu z Ministerstwem Spraw Zagranicznych wystąpiło o środki amerykańskie, o środki unijne, o środki brytyjskie na dostęp do opieki zdrowotnej.

- Rosjanie niszczą szkoły, szpitale, infrastrukturę i w wielu miejscach nie ma prądu. W związku z tym dostęp do potrzebnych leków i wyrobów medycznych jest jeszcze trudniejszy. Polska powinna się w pełni otworzyć na te potrzeby i niewłaściwe jest jakiegokolwiek limitowanie wywozu z Polski leków i wyrobów medycznych, które nie są na liście refundowanych produktów leczniczych, zagrożonych wywozem. My powinniśmy pomagać Ukrainie jak najszerzej, jak najmocniej.
- Nie powinniśmy tylko skupiać się na wywozie gotowych wyrobów różnego rodzaju ale również zapewnić organizację produkcji w Ukrainie i przekazać know-how. Jedna z polskich firm buduje szpitale modułowe, które można rozebrać, przenieść, rozbudować i skurczyć. Dzięki temu ludzie też mają pracę.
- We współpracy z partnerami z Unii Europejskiej i z Wielkiej Brytanii oraz ze Stanów Zjednoczonych powinniśmy przeprowadzić w Ukrainie głęboką reformę opieki zdrowotnej. Takie prace powinny rozpocząć się już teraz, a nie w momencie zakończenia wojny.

Jakub Gierczyński:

- Pan minister Kraska w marcu przekazał, że opieka medyczna dla uchodźców z Ukrainy kosztować będzie około 200 milionów złotych miesięcznie, czyli koszt roczny to minimum 2,4 miliona złotych. Polska powinna otrzymać z Unii Europejskiej pokrycie składki zdrowotnej uchodźców z Ukrainy, ponieważ mamy 1,1 miliona pacjentów w bazie NFZ, z nowym numerem PESEL, które nie ma żadnego wpływu składki zdrowotnej.

- Istotnym problemem jest brak zagospodarowania kadr medycznych, brak wykorzystania tego potencjału kadr medycznych i to nie tylko lekarzy, ale pielęgniarek, położnych, diagnostów, morfologii, techników kardiologicznych i zagospodarowanie kadr socjalnych, opiekunów, asystentów, pielęgniarek, salowych, personel techniczny itp. Patrząc na sektor ochrony zdrowia musimy też patrzeć na gospodarkę Polski. W tym momencie nie wykorzystujemy potencjału wpływu młodych uchodźców w wieku produkcyjnym i osób, które chcą pracować w Polsce. My jako rząd i jako sektory odpowiedzialne za gospodarkę i ekonomię, nie wykorzystujemy tej szansy, którą wykorzystują inne kraje zachodniej Europy.
- Do końca listopada 2022 wpłynęła rekordowa liczba wniosków lekarzy, którzy mają uprawnienia w Polsce, o uznanie ich kwalifikacji w państwach Unii Europejskiej. To oznacza, że prawie 700 lekarzy i prawie 200 stomatologów chce wyjechać. A kto zajmie ich miejsce? Najliczniejszą grupą medyków spoza Unii Europejskiej pracujących w Polsce stanowią lekarze z Ukrainy i Białorusi.
- Musimy zacząć wiązać sektor ochrony zdrowia z gospodarką i ekonomią Polski, z kryzysem ekonomicznym. Według OECD 6% osób w Polsce pracuje w sektorze ochrony zdrowia i usługach. W Niemczech są to prawie 20% odsetki. Tu kreuje się miejsca pracy i wzrost gospodarczy. Rachunek zysków i strat jeżeli chodzi o wojnę na Ukrainie i jej wpływ na sektor ochrony zdrowia może być zdecydowanie na plus dla polskiego systemu ochrony zdrowia.

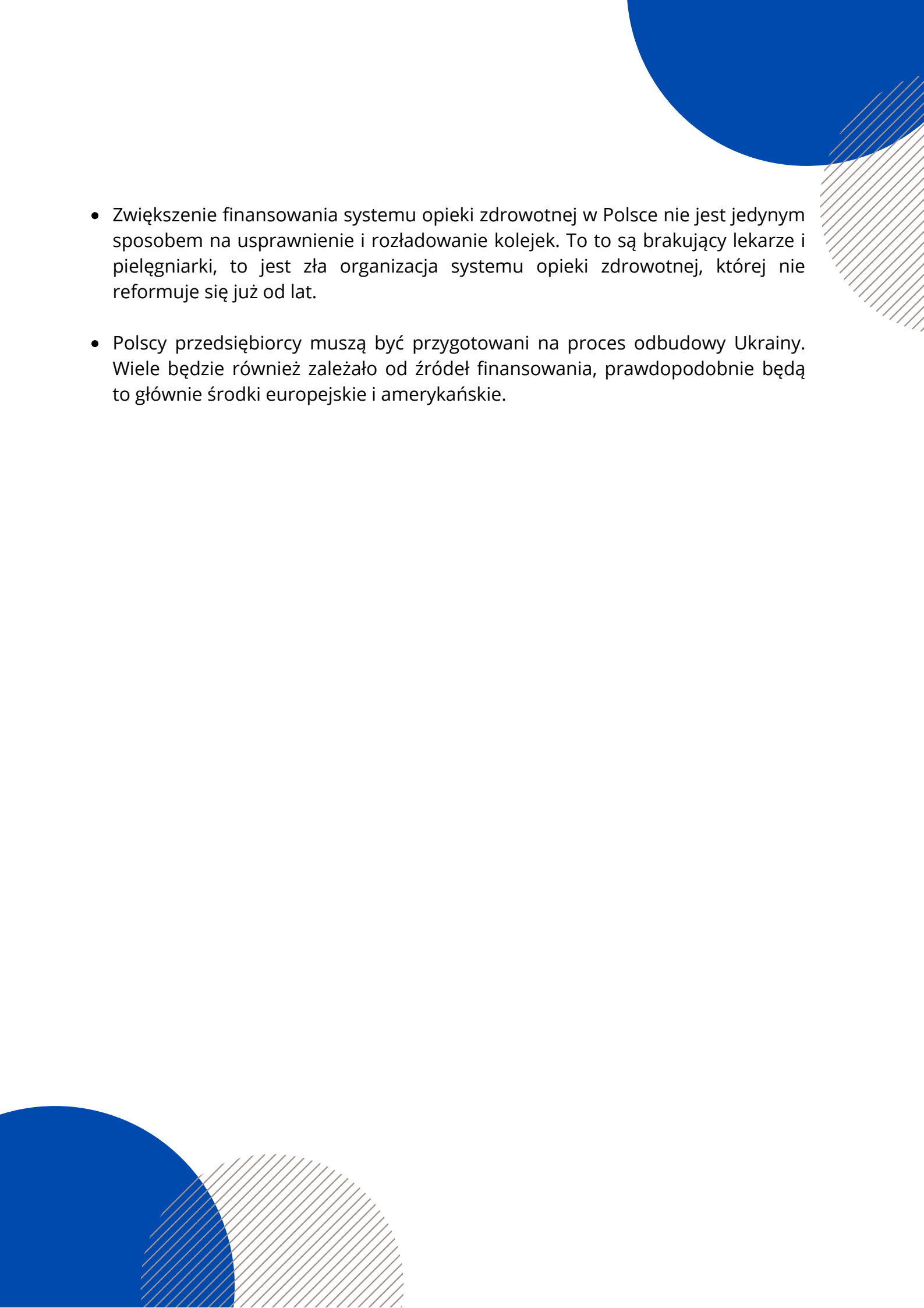
Małgorzata Bogusz:

- Kiedy rozmawiamy o wojnie w Ukrainie, głównie skupiamy się na kwestiach dotyczących zabezpieczenia militarnego. Nie mówimy niestety o tym, jak wielki wpływ dla takiego kraju jak Polska, dużego kraju, regionu wschodniego Unii Europejskiej, ma sytuacja za naszą wschodnią granicą.
- Zapotrzebowanie na produkty medyczne, na opiekę zdrowotną jest teraz na Ukrainie tak samo duże jak było w marcu. Jedyne co się zmniejszyło to żar w sercach, którego doświadczyliśmy na początku wojny. Nasza organizacja współpracuje z organizacjami amerykańskimi i cały czas dostarczamy pomoc przede wszystkim medyczną. Zapotrzebowanie na Ukrainie jest na wszystko. Organizacje, które się do nas zgłaszają proszą nawet o dostarczenie przeterminowanych leków. W Polsce ta kwestia nadal nie została rozwiązana.

- Jako członek Europejskiego Komitetu Ekonomiczno-Społecznego od samego początku, jako delegat Polski obserwuję w jaki sposób zachowała się Unia Europejska. Lepiej późno niż wcale bo 23 listopada 2022 roku Parlament Europejski przyjął rezolucję dot. uznania Rosji jako kraju terrorystycznego, a i tak nie mamy 100% pewności głosów. To też pokazuje, że te procesy również w strukturach unijnych nie są bardzo szybkie.
- Dzisiaj każdy obszar dotyczący ochrony zdrowia, wszystkich przepisów związanych ze sprawami społecznymi jest dyskutowany w Brukseli w kontekście wojny w Ukrainie. Oznacza to, że kraje Europy Zachodniej, szczególnie my, powinniśmy zadbać żeby młodzi wykształceni imigranci, którzy mają wiedzę trafili do Polski. System polskiej ochrony zdrowia potrzebuje lekarzy, pielęgniarek i powinny znaleźć się narzędzia, które będą w stanie doprowadzić do tego, że ci ludzie rozpoczną pracę w Polsce.

Piotr Palutkiewicz:

- Zgodnie z prognozami, za 80 lat, czyli w 2100 roku w Polsce ubędzie 10 milionów obywateli. To oczywiście nastąpiłoby gdybyśmy nie zastępowali ubytku polskich obywateli imigrantami. To obrazuje w pewien sposób skalę luki demograficznej w naszym kraju. Ten 1,2/1,4 miliona osób które przybyły do naszego kraju w tym roku to tak naprawdę tylko część zastąpienia tej luki.
- Napływ uchodźców ma też długoterminowy wpływ na gospodarkę, PKB, na finanse publiczne. Mamy już pierwsze prognozy i notujemy wzrost od 2 do 4 procent wyższego wskaźnika PKB. Bilans jest jednoznacznie korzystny i te najbardziej ostrożne prognozy o pół procenta przewyższają pozytywny wpływ uchodźców na ogólnie na naszą gospodarkę.
- Jeśli chodzi o wydłużanie się kolejek do lekarzy to intuicyjnie brałbym pod uwagę zaszłości czasów zimowych, kiedy Polacy zwlekali z wizytami u specjalistów i dopiero teraz, w momencie, kiedy służba zdrowia się otworzyła z tego częściowego zamknięcia, Polacy masowo ruszyli do specjalistów.

- 
- Zwiększenie finansowania systemu opieki zdrowotnej w Polsce nie jest jedynym sposobem na usprawnienie i rozładowanie kolejek. To to są brakujący lekarze i pielęgniarki, to jest zła organizacja systemu opieki zdrowotnej, której nie reformuje się już od lat.
 - Polscy przedsiębiorcy muszą być przygotowani na proces odbudowy Ukrainy. Wiele będzie również zależało od źródeł finansowania, prawdopodobnie będą to głównie środki europejskie i amerykańskie.



**Instytut Rozwoju
Spraw Społecznych**